

Andrzej Siemieniewski

18 niedziela zwykła, „Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody” (Iz 55, 1)

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 175-176

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

18 NIEDZIELA ZWYKŁA – 4 VIII 1996

„Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody” (Iz 55, 1)

1. Wielu ludzi cierpi głód fizyczny. Dzieje się tak nie tylko w odległych krajach, oglądanych przez nas z wygodnego fotela na ekranie telewizyjnym, ale często również bardzo blisko nas – może w naszym mieście, w naszej parafii, na naszej ulicy. Pierwszym obowiązkiem chrześcijanina jest pomóc potrzebującym. Jeśli jednak jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że to my możemy pomagać i nie musimy o pomoc prosić, łatwo wtedy popaść w poczucie wyższości. Sytuacja pomagania i dawania datków może stopniowo wprawiać w pychę. Można zacząć myśleć sobie jako o kimś samowystarczalnym.

Tymczasem Bóg pragnie, byśmy wszyscy zwracali się do Niego o Jego dary. Bóg, który widzi serca ludzkie mówi zadufanym w swoje bogactwa, by pamiętali o skarbie duchowym: *Ty bowiem mówisz: «jestem bogaty» i «wzbogaciłem się», i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęśliwy i godzien litości, i biedny, i ślepy, i nagi* (Ap 3, 17). Jeśli ktoś zapomni o potrzebie spotkania się z Bogiem w modlitwie, w sakramentach, w słowach Pisma św., to spełnia się na nim przepowiednia proroka: *Oto nadejdą dni, gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich* (Am 8, 11).

2. Dlatego jak najbardziej aktualne, zarówno dla ludzi majątnych i żyjących w dostatku, jak i dla tych, którzy borykają się z codziennymi kłopotami życiowymi, jest wezwanie Izajasza z dzisiejszego czytania liturgicznego. Wielu jest przecież spragnionych i głodnych sensu życia, wartości duchowych, przemiany serca. Wielu też nie wie, gdzie to wszystko znaleźć, dlatego kierują się w swojej wewnętrznej pustce i desperacji ku narkotynom, sektom, dziwacznym kultom lub ku hałaśliwej pseudorozrywce. *Opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny popękane, które nie utrzymują wody* (Jr 2, 13). Czy jest bardziej przejmujący widok, niż spragnieni ludzie poszukujący rozpaczliwie wody, którzy mijają źródło i kierują się do pustej cysterny? Żywo przypominają wtedy biblijne *owce nie mające pasterza*. Dlatego dziś woła Jezus przez proroka: *Wszyscy spragnieni przyjdźcie do wody* (Iz 55, 1). Tak jakby chciał powiedzieć: to dobrze, że budzi się w was pragnienie duchowe; Ja sam będę waszą odpowiedzią.

3. Również apostoł Paweł przypomina, że nasze poszukiwania nie muszą trwać bezowocnie bez końca. Wiele przeciwności może spotkać chrześcijanina: utrapienie, ucisk, prześladowanie, niebezpieczeństwo i miecz, *ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował* (Rz 8, 36). Powołani jesteśmy do zwycięstwa, do znalezienia. Tak obiecał nam sam Pan: *Szukajcie, a znajdziecie* (Mt 7, 7).

4. Wielu ludziom, nawet wierzącym i praktykującym, katolickie sakramenty wydają się pozbawione wewnętrznej siły i nie dające odpowiedniego pokarmu

duchowego. Świat zmaterializowanych pragnień i ambicji skłania co wrażliwszych, spośród młodzieży i ludzi starszych, do poszukiwania duchowego doświadczenia. Dlaczego? Człowiek nosi w swoim sercu pewność, że jego przeznaczenie jest większe niż on sam. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Nie zniesie zamknięcia w sferze tylko tego, co zwykle, codzienne, cielesne. Codzienność chce przeżywać w świetle wieczności, a to co zwykle, w blasku ducha. Swoje codzienne obowiązki chce widzieć jako drogę do Boga. Dlatego przypomni nam Katechizm Kościoła Katolickiego, że tajemnica wiary „wymaga, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym” (KKK 2558).

Tak dzisiaj rozumiemy słowa: *Wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy* (Iz 55,1). Miejscem cotygodniowego zwycięstwa jest dla chrześcijanina niedzielne spotkanie na Eucharystii. Sam Jezus wtedy *Pisma nam wyjaśnia i łamie dla nas chleb*. Dziś każdy katolik ma się stać apostołem prawdziwego doświadczenia duchowego, takiego które płynie z wiary w obietnice Jezusa Chrystusa i z obecności Ducha Świętego w Kościele Chrystusowym. Widząc ludzi zagrożonych odejściem gdzieś indziej w poszukiwaniu duchowych wrażeń Pan Jezus mówi każdemu z nas, wierzących: jeśli widzicie, że ludzie szukają duchowego sensu życia, to nie potrzebują odchodzić – *wy dajcie im jeść* (Mt 14, 16).

ks. Andrzej Siemieniowski

19 NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 VIII 1996

Łódź Piotrowa

Łódź była miotana falami, bo wiatr był przeciwny (Mt 14,24).

1. Ojcowie Kościoła, gdy czytali Ewangelię, bardzo często widzieli w apostołskiej łodzi symbol wspólnoty wszystkich wierzących, czyli Kościoła. Znajdujący się w tej łodzi uczniowie płyną „na drugi brzeg” życia, do ostatecznego i wiecznego zbawienia. Na swej drodze przez morze łódź, czyli wspólnota Kościoła, spotyka najróżniejsze podmuchy wiatru. Czasem są sprzyjające i łagodne, niekiedy zaś groźne, huraganowe i przeciwne zamierzonemu celowi podróży. Rolą Kościoła jest płynąć w każdych warunkach naprzód, nawet pod wiatr lub pod prąd. Właśnie wtedy najłatwiej pojawiają się pokusy zwątpienia. Pojawiają się myśli: dlaczego jest tak trudno? Czy On nie mógłby, gdyby tylko zechciał, uczynić podróży swojej łodzi przez świat lekką, bezproblemową i przyjemną?

A jednak Bóg nie zamienia życia w atrakcyjny serial telewizyjny. Nawet przy najgłębszej wierze i największym zaangażowaniu w sprawę Jezusa z Nazaretu pozostają problemy i trudności. Co więcej, okazuje się, że to właśnie one są „miejscem” i okazją do szczególniejszego spotkania z Jezusem.